



NIE OSIĄDĘ NA LAURACH

Już po raz trzeci w mojej karierze żeglarskiej zostałem nominowany do bardzo prestiżowej nagrody żeglarskiej „Najlepszego Żeglarza Świata”. W tym roku rozstrzygnięcie i wręczenie nagród odbyło się 9 listopada w Hotelu Hilton w Sydney. Do ostatniej chwili nie wierzyłem, że ten zaszczyt może przyspaść właśnie mnie. Oczywiście po cichu marzyłem sobie, ale miałem w tym roku tak znakomitych konkurentów, że wynik głosowania był dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Nagrodę wręczał sarn król grecki Konstanty i gdy wyczytał moje nazwisko, nogi się przede mną ugięły. Gdy wyszedłem na podwyższenie, aby odebrać piękny, srebrny puchar i podziękować za to wyróżnienie, ze zdenerwowania nie mogłem wykrztusić słowa.

Od czasu zdobycia złotego medalu w Atlancie żadna nagroda nie miała dla mnie takiego znaczenia jak ta. Tu ukoronowano moją ciężką pracę przez ostatnie kilka lat. W takich chwilach czuję jeszcze bardziej, że

to, co robię, jest ważne, że nie zmarnowałem tych kilkunastu ostatnich lat, które spędziłem na treningach i regatach. Mam też nadzieję, że chociaż trochę przyczyni się to do popularyzacji żeglarstwa w Polsce. Wiem, że może to, co piszę, brzmi trochę jak przemówienie, ale chcę podzielić się z Wami moimi myślami na ten temat. Chciałbym też bardzo podziękować UKFiT i PZŻ, bo bez ich pomocy nie zaszedłbym tu, gdzie jestem.

Nie zamierzam jednak osiąść na laurach. Teraz czeka mnie cały miesiąc intensywnych treningów na wodach zatoki sydneyjskiej, a w połowie grudnia start w Sydney International Regatta. Potem przylatuję na chwilę do domu, aby spędzić święta z narzeczoną Agnieszką i już 6 stycznia wracam na Antypody. Jest to ostatni moment przed Olimpiadą, aby potrenować jak najwięcej na akwenie, na którym we wrześniu 2000 roku rozegrają się Igrzyska Olimpijskie. Nie zamierzam tracić czasu, będę pracować bardzo intensywnie, aby za rok godnie reprezentować barwy polskie.

Pozdrawiam i życzę wesołych świąt, tudzież pomyslnego Nowego Roku 2000.

Mateusz Kusznierewicz

Zapraszam do odwiedzenia:

www.kusznierewicz.sos.com.pl



SILNYCH WIATRÓW 2000!

Zima przed dziobem i może warto pokusić się o podsumowanie ostatnich miesięcy przed kataklizmem Y 2000. Największym takim wydarzeniem, i to nie tylko w skali roku, jest tytuł ŻEGLARZA ROKU Mateusza. Jest naszym ambasadorem, fantastycznie promuje nasz kraj, młode pokolenie i wyraziście daje przykład, jak należy postępować, aby odnieść sukces. Kiedyś kursem prowadzącym w świat był KR 270 stopni, zaraz za Rozeziem. Teraz takim kursem może być ten wyznaczony przez Mateusza. Tak trzymać!

Poza tym wydarzeń ważnych było sporo, a najważniejsze to Admiral's Cup i świetna walka do ostatniej minuty Karola oraz Mistrzostwo Świata Stasia w Klasie Mikro. Młodzież również w natarciu - o czym piszemy obszerniej na poprzednich kolumnach.

Kolejna dobra wiadomość to koniec kłopotów naszego magazynu. Jesteśmy już S.A. Hurra! W latach 70 pewnie napisano by, że czeka nas dalszy dynamiczny rozwój.

Ale teraz to nie takie proste, kiedy pióro w komputerze zamarza i zimowych tematów brak. Jurek mówi: „napisz o mnie i mojej pracy”. Jurek jest naszym serwisem elektrycznym i elektronicznym. Daję wam słowo, że gąszcz kabelków, w jakich się porusza na naszym podwójnym jachcie, jest nie mniejszy niż przepisów podatkowych profesora Balcerowicza. Jedyna różnica to dużo mniejsze emocje w naszej małej społeczności pokładowej, więc głosowanie na temat instalacji nagrzewnic (ciągle stoimy w Gdyni) przeszło jednomyślnie, ponieważ koalicja lewego pływaka swoim zdecydowaniem łatwo przekonała słabo zorganizowaną koalicję pływaka prawego (do której ja należę).

Ponieważ piszę to jeszcze w starym (szybko starzejącym się jak każdy jacht) 1999 roku, życzę Wam silnych Wiatrów w nowym roku 2000, optymizmu i przekonania, że Wasza łódka, rejs, regaty, w których startujecie, są Najważniejsze.

Roman Paszke